

Cena 5 zł.

Łódź

środa

15 grudnia
1948 r.

Rok IV
Nr 345
1250)



DZIENNIK ŁÓDZKI



R. SZACHAŃSKI

Kongresowi Zjednoczeniowemu — powitanie i życzenia owocnych obrad

List, który wzrusza

Otrzymał list. Nadesłali go uczniowie. Uczniowie-głuchoniemi. Ze Szkoły Specj. Nr 97 w Łodzi.

Dzieci te piszą nam: Dowiedzieliśmy się w szkole i z gazet, że dnia 15 grudnia będzie wielkie święto połączenia się dwu największych partii robotniczych w Polsce. Te dwie partie nazywają się: Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna...

Codziennie czytamy w gazetach, że na pamiętkę tego święta wszyscy więcej i lepiej pracują: i górnicy i robotnicy w fabrykach i chłopci. Wszyscy chcą pokazać, jak kochają Polskę Ludową.

My też chcemy coś zrobić dla naszej Ojczyzny. Tak samo, jak dzieci z innych szkół. Dlatego postanowiliśmy:

- 1) na dzień 15 grudnia ubrać ładnie nasze klasy i całą szkołę,
- 2) oprawić czysto nasze książki i zeszyty, i starać się o to, żeby je szanować i żeby zawsze były czyste,
- 3) Będziemy się pilnie uczyli w klasie i w pracowniach szkolnych, bo chcemy być później pożyteczni i pracować dla Polski,
- 4) nie będziemy się spóźniać na lekcje i nie będziemy lekcji opuszczać,
- 5) każdy z nas zakupi „symboliczny opiatek” na gwiazdkę dla sierot w Polsce.

Nawet te dzieci ogarnęły entuzjazm czynu kongresowego. Tak jak umieją i mogą, chcą coś zrobić dla Ojczyzny: chcą przez naukę stać się pożyteczni i pracować dla Polski.

Dzielne dzieciaki!

Opera Robotnicza pierwsza w Polsce powstała we Wrocławiu

Hasło upowszechnienia kultury znalazło swój wyraz we wspaniałym osiągnięciu wrocławskiego świata pracy: po kilku miesiącach wyteżonej pracy poza godzinami zajęć zawodowych, robotnicy i pracownicy zakładów wrocławskich zainaugurowali pierwszy sezon Opery Robotniczej w Polsce wystawieniem „Flisa” Moniuszki.

Wykonawcami wystawianej opery są wyłącznie przedstawiciele świata pracy.

Główne role kreują: Irena Korbówna - Fietowa (PKP), Leon Kytyński (Społem), Bronisław Tarczyński (Wiedza), i Tadeusz Osika (Pafawag).

Orkiestra dyrygowana Oldrich Łapka, balemistrzem była Xenia Boreńska, reżyserował dyr. Stanisław Drabik. Kostiumy i dekoracje projektował prof. Stanisław Jarecki.

Na premierze publiczność zgotowała wykonawcom burzliwą owację. Artystów - robotników zarzucono kwiatami. Przy podniesionej kurtynie przemówił przedstawiciel Okręgu wej. Komisji Związków Zawodowych, f.

„Opera Robotnicza — powiedział przedstawiciel OKZZ — to zwycięstwo szerokiej mas robotniczych nad mieszczańskimi przesadami, to wezwanie do nowych zwycięstw, to osiągnięcie niejednostki — a twórczego zbiorowiska ludzi pracy”.

Gorącymi owacjami zebrana publiczność powitała inicjatora i twórcę pierwszej w Polsce opery robotniczej, dyrektora Stanisława Drabika, który wygłosił krótkie przemówienie, dziękując zebranym za przychylne przyjęcie przedstawienia powstałego z trudu i wytrwałości robotników — prawdziwych miłośników sztuki.

DZISIAJ zbierają się w Warszawie Delegaci obu Partii Robotniczych, najlepsi, najbardziej oddani synowie ludu robotniczego, wybrani spośród półtora-milionowej rzeszy po to, by ogłosić krajowi i światu, iż polski ruch robotniczy, w ciągu 56 lat rozbijany przez reakcję i jej pseudo socjalistyczne slugi, zjednoczy się i oddać stanowić będzie monolit ideologicznie dojrzały i zwarty, świadomy swej istoty i swych celów.

Fakt ten społeczeństwo polskie, wszyscy ludzie uczciwi i szczerze patriotyczni witają z radością, widząc w nim rezultat przemian ideologicznych, jakie miały miejsce w ruchu robotniczym pod wpływem rewolucyjnego jego nurtu, nawiązującego do najszlachetniejszych tradycji narodowych i społecznych naszej przeszłości. W fakcie tym widzimy także rezultat wspólnej pracy obu Partii Robotniczych w warunkach demokracji ludowej, wspólnych zwycięstw w odbudowie i przebudowie kraju i wspólnie kreślonych wielkich planów na przyszłość.

JAKIE nadzieje wiąże społeczeństwo polskie z faktem zjednoczenia obu Partii Robotniczych? Czego od nich oczekuje?

Spoleczeństwo polskie widzi w ruchu robotniczym przodującą siłę narodu, czołowy oddział świata pracy w walce o dobrobyt, o rozkwit kulturalny, o ustrój sprawiedliwości społecznej. Rozbicie ruchu robotniczego osłabiałoby tę siłę, godziło więc w dynamikę naszego rozwoju. Zjednoczenie tego ruchu — zjednoczenie poprzez oczyszczenie go z tych, którzy siali zamęt ideologiczny i wrogie nastroje — wzmocni tę siłę; oznacza więc ono wykorzystanie całej energii klasy robotniczej dla walki o interesy i dobro każdego z nas rego człowieka w Polsce.

TRZY lata odbudowy pokazały społeczeństwu polskiemu, jaka energia kryje się w klasie robotniczej, mimo to, iż istniały nadal dwa jej oddziały. Imponujący zaś zryw przedkongresowy pokazał, w jakim stopniu zjednoczenie partii robotniczych UWIELOKROZIŁ tę energię. I dziś społeczeństwo polskie wie, że zjednoczenie ruchu robotniczego, to — zwycięstwo — zwycięskie zakończenie planu trzyletniego, to realizacja planu 6-letniego to — ponad 200-procentowy wzrost naszej produkcji przemysłowej do roku 1954, to — podniesienie w dwójnasób warunków bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z latami przedwojennymi.

Czy fakt tak doniosły może po-

zostać bez wpływu na inne ruchy w naszym społeczeństwie?

W ZJEDNOCZENIU partii robotniczych widzimy zapowiedź dalszego pogłębiania się procesów konsolidacji w kraju. W miarę postępu odbudowy i przebudowy, zjawisko to rozwija się u nas w kraju coraz silniej. A konsolidacja — to jeszcze jeden krok ku realizacji celów planu 6-letniego, to poważny wzrost autorytetu państwa, zarówno wewnątrz, jak i na arenie międzynarodowej.

Perspektywy pogłębiania się konsolidacji — oto jeszcze jedna nadzieja, jaką społeczeństwo wiąże ze zjednoczeniem partii robotniczych. Albowiem większa zwartość ideologiczna demokracji ludowej w Polsce oznacza większą troskę o szarego człowieka w Polsce, o jego codzienne sprawy i potrzeby, walkę z biurokracją, ze spekulantami i złodziejami grosza publicznego. Nie jest bowiem przypadkiem, że proces jednoczenia się ruchu robotniczego przebiegał pod hasłem większej troski o człowieka pracy, że współzawodnictwo kongresowe przyniosło takie elementy jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, przedszkół, burs i dróg do osiedli. Nie jest także przypadkiem, że ogłoszony w tych dniach plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wzrost wydatków na oświatę, kul-

ture, zdrowie i opiekę społeczną o 37 proc. Dalsza konsolidacja — przede wszystkim jednoczenie się ruchów ludowych — to dalsze zwiększenie troski o interesy bezpartyjnych mas pracujących miasta i wsi, to — większa dbałość o potrzeby każdego człowieka pracy w Polsce.

JEDNOCZENIE się partii robotniczych żywo obchodzi dziś wieś, oznacza ono bowiem wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hasłem likwidacji zacofania kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej.

Każdy nasz sukces gospodarczy daje możliwość dalszego rozwoju gospodarki rolnej, większej pomocy państwa ludowego dla małych i średniorolnych chłopów. Święto jednoczenia się klasy robotniczej jest więc także świętem sprzymierzonych z nią rzesz chłopskich.

Na łamach naszego pisma przed stawiciele oświaty, nauki literatury i sztuki odpowiedzieli na pytanie, jak zjednoczenie ruchu robotniczego wpłynie na rozwój ofensywy kulturalnej. Powiedzieli, jak wielkie nadzieje wiąże czołowi działacze kulturalno-oświatowi z tym faktem. Najbardziej światli działacze wiążą perspektywy rozwoju kulturalnego Polski nierozdzielnie z rozwojem tych elementów, które w rzeczywistość naszą wnosi ruch robotniczy, że pragną na swym odcinku walczyć

o ideologiczną przebudowę twórczości kulturalnej i udostępnienie jej jak najszerszym warstwom o aktywizację kulturalną mas ludowych.

I jeszcze jeden aspekt faktu, który się dzisiaj dokonywa.

RUCH robotniczy dojrzał do jedności w walce z ideami szowinistycznymi, w walce z wybujałym i szkodliwym nacjonalizmem, głoszącym rzekomo idee „narodowe”, a w rzeczywistości skierowanym przeciwko interesom narodu. Ruch robotniczy ideom tym przeciwstawił patriotyzm prawdziwy, bo niejednokrotnie wykazał, że jest najbardziej oddany sprawie narodu polskiego ruchem. Patriotyzm ten nieodłączny jest poczuciu więzi międzynarodowej, od braterskiego sojuszu z ZSRR, krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi całego świata.

Wiemy, że ta więź pozwoliła nam na osiągnięcie dotychczasowych rezultatów w tworzeniu państwa ludowego. Jednocześnie siłą Partii Robotniczych oznacza pogłębienie tych sojuszy, wzmocnienie więzi z siłami postępu, a więc także — zwiększenie naszych możliwości i perspektyw rozwojowych.

Oto dlaczego społeczeństwo polskie wita z radością Kongres Zjednoczeniowy obu Partii Robotniczych, życząc mu owocnych obrad.

Zjednoczenie — to dobrobyt, nauka i kultura dla ludu

K. I. Gałczyński

POETA WITA

ZJEDNOCZONE PARTIE ROBOTNICZE

Naprzód zwycięzcy! Do nowych zwycięstw!
Razem! Po słońce sławy!
Wy, którzy Nową Polskę tworzycie
W murach niezłomnej Warszawy!

To dla Was serce, co wzbiera śpiewem,
Upór i każda godzina.
Ja pozdrowienie jak morską mewę
Słę Wami z polskiego Szczecina.

K. I. GAŁCZYŃSKI

Szczecin, 29. listopada 1948 r.

(Przedruk z Nr 192 „Przekroju”)

Patrząc z perspektywy międzynarodowej...

O tym, co cieszy ludzi postępu, a podżegaczy wojennych niepokoi

„Najlepsze, co zrobić możecie na polu waszej polityki zagranicznej — powiedział mi wprost jeden z przywódców strajkujących wówczas górników — to szybko podnieść wasz kraj z gruzów i złączyć w jedno wasz ruch robotniczy tak, aby nie pozostała żadna szczelina, w którą wróg wbiłby mógłby kliny”.

Druga wojna światowa przyniosła niesłychany wzrost sił ruchów postępowych na całym świecie. Podniósł się autorytet Związku Radzieckiego, kapitalistyczny ustrój wyzysku i niesprawiedliwości wyparty został z kilku jeszcze krajów Europy, narody kolonialne uprzykrzyły sobie jarzmo imperializmu i obudziły się do nowego życia. Również i w tych krajach, gdzie kapitalizm przetrwał zawieruchę wojenną, rośnie fala ruchów postępowych.

Złoto i dolary tracą to znaczenie, jakie wciąż jeszcze przywiązują do nich zastraszeni mieszczaństwo. Coraz większego natomiast znaczenia nabiera zaczyna człowiek pracy, któ-

ry nie chce więcej przelewać swej krwi dla zapełnienia skarbców bankowych nowymi sztabami złota. Jego pragnienia, jego postawa liczy się już nawet zaczyna w sztabowych rachubach podżegaczy wojennych.

Miliardy, wyrzucone na pomoc dla reakcyjnych rządów Chin, Grecji, Francji, Hiszpanii i innych krajów nie zdołały i nie zdołają przymusić spragnionych wolności Chińczyków, Greków, Francuzów, Hiszpanów, aby zaprzestali swej walki o nowe życie. Polityka atomowych dyplomatów okazuje się bezsilna w obliczu wspaniałego zrywu światowego obozu postępu, który pęcznieje sokami historii, hamowanej na próżno przez światowe wstecznictwo.

Świadomość tego stanu rzeczy przenika już nawet do umysłów bankierów z Wall Street, którzy powoli zrzucają maskę obrońców demokracji i w sposób coraz bardziej brutalny i coraz bardziej cyniczny opierają się na jawnych faszystach

w Hiszpanii, Niemczech czy Japonii.

Co najbardziej przeraża tych obrońców Franco i opiekunów hitlerizmu? Przede wszystkim pewność siebie, zdecydowanie i jedność całego światowego obozu postępu.

Przy lekturze prawicowej prasy zachodu nie można się oprzeć wrażeniu, że nie mniej niż utrata nowego miasta w Chinach lub udana ofensywa żołnierzy greckiej armii wywołującej ból ja powstanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, przeganianie zdradzieckich polityków z rządu praskiego, zjednoczenie ruchów robotniczych w Rumunii, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Bułgarii, jednolity front socjalistów i komunistów we Włoszech, niepodzielne związki zawodowe Francji. Ileż fałszu, obłudy i zakłamania włożono w próżne wysiłki przedstawienia tych zjawisk jako „zamachów na wolność”, „kłesk demokracji” itd. Ileż złota

Tak to nieraz bywa w życiu politycznym narodów, że pewne rzeczy wydają się nam tym mniejsze, z im mniejszej odległości na nie patrzymy. Brak nam widać jakiegoś szóstego „zmysłu historyi”, który nie liczyłby tylko jednostkom pozwala dojrzeć w naszym codziennym trudzie, w danych naszego prywatnego niemal życia — zjawiska o historycznym znaczeniu.

Uśmiechamy się z pewnym żałowaniem, a nawet niewiarą, gdy dzieci nasze uczą się na pamięć dat, które nie tak jeszcze dawno były dniami naszej codziennej pracy i troski. Tak zapewne uśmiechać się będziemy, pochylając się za lat kilka nad podręcznikiem historii gdzie tłustym drukiem podana będzie data 15 grudnia 1948 r., dnia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Znaczenie tego aktu zjednoczenia przekracza daleko granice naszego kraju.

Piszącemu te słowa wypadło przez kilka tygodni, poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy, przebywać w stolicy Francji. Z tej perspektywy zrozumieć można było tym lepiej, jak wielkie znaczenie międzynarodowe ma każdy nasz sukces zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej.

zruczone, aby zniszczyć podstawy zjednoczenia, aby spowodować rozłam, utrzymywać sztuczne podziały!

Propaganda i dolary nie poszły, niestety, w niektórych krajach na marne, ale zawodzą coraz częściej. Wszędzie zaś tam, gdzie zawiody — obserwować możemy wzrost sił postępowych. I to właśnie wywołuje pianę wściekłości na ustach imperia listów zza oceanu, którzy przy pomocy mleka w proszku i gazów łągających chcieliby nauczyć świat demokracji.

To jednak, co martwi podżegaczy wojennych i kandydatów na przyszłych fuchrerów — to raduje i krzepi na duchu przyjaciel postępu i zwolenników pokoju. Dlatego też przeświadczeni jesteśmy, że Zjednoczeniowy Kongres Polskiej Klasy Robotniczej — wielkie święto całego narodu polskiego — doda otuchy wszystkim robotnikom i sprzymierzonym z nimi demokratom, którzy w ciężkiej, krwawej nieraz walce posuwają się powoli, ale zwycięsko na drodze do socjalistycznego świata.

I na tym polega historyczne i międzynarodowe znaczenie aktu, którego świadkami jesteśmy dzisiaj w Polsce.

Zygmunt Szymbalski

Jeszcze pachnie farbą,

ale już całkowicie gotowa
Aula Politechniki, w której zbierze się Kongres

Z wielkiego, jasnego hallu schody prowadzą w dół — na salę. Pachnie świeżą farbą. Wszystko jest świeżo odbudowane, odmalowane, otynkowane.

Zatrzymujemy się na schodach. Pod nami sala. Wielki pięciobok posadzki przecinają czerwone chodniki. Rzeźby brązowych krzesel skupiają się coraz bardziej, formując ciemną plamę audytorium. Gorączkowo krzątają się ludzie.

W sali ciepło, bardzo ciepło. I szumią wielkie wentylatory. Trzeba ogrzać około 45,000 m. sześć. gmachu i trzeba suszyć 4,000 m. kw. robót olejnych, 23,000 m. kw. robót klejowo-wapiennych. I tynki wewnętrzne, zwykłe, ozdóbne... wszystko to świeże, pachnące farbą.

— W tej sali jest najlepsza atmosfera dla Kongresu — powiada ktoś. Zapach farby i świeżego tynku zrosił się z naszą rzeczywistością, jak i nastroj radosnego zwycięstwa w pracy.

— Symbole? Nie rzucamy symboli. Główną w tej wielkiej sali i szumie pracy. Ale jest istotnie racja w tym, że Kongres, który został poprzedzony wielkim zwycięstwem na fabrykach, w kopalniach, w budownictwie, zbierze się w tej pachnącej farbie, świeżo otynkowanej i wysuszonej sali. Symbole? Jeśli kto woli, jest to symbol.

Potem wchodzimy w górę. Trzy piętra. Z każdego piętra wstępują rozpościera się widok na obrzydliwą aulę. Trzy-piętrowa sala, stara sala Politechniki, ale jakżeż odnowiona, znów służyć będzie nauczaniu, narodowi Polsce.

Widzimy korytarze — pomieszczenia: 90 pokoiów i sal wykładowych. Czyż może być większy jakikolwiek dar niż to, co robotnicy Warszawy złożyli młodzieży: Politechnika odbudowana już dziś, a nie we wrześniu 1949 r.!

W ciągu niespełna miesiąca dokonano tego, co według planu Komitetu Odbudowy Politechniki wymagało roznej pracy. A więc remonty,

wywóz gruzu, instalacja, światło, woda, centralne ogrzewanie.

— Centralne ogrzewanie wykonano w ciągu 10 dni — opowiada ktoś spośród kierowników budowy. — Wszelkie rekordy pobito. Zmontowano trzy kotły o ogólnej powierzchni ogrzewalnej 123 m. kw. I nagrzewniki.

Naprawdę, trudno mi wszystko zapamiętać. Zresztą nie wszystkie terminy rozumiemy. Ale widzimy obrzydliwą salę, największą w Warszawie, czujemy ciepło. Centralne ogrzewanie działa. W ciągu 10 dni! Inżynier i robotnikom, przede wszystkim Chanachowiczowi, Kaniłowskiemu, Białeckiemu i Dudkowi należy się pełne uznanie. I wdzięczność tych rzesz młodzieżowych, które korzystają

będą z gmachu. I murarzom: Zielińskiemu, Władernemu, Mazankowi, pomocnikom: Fidorczykowi, Welczkowi, Motoczyńskiemu i wielu, wielu innym.

O pracy malarzy... Kolbusz, Kopyczyński, Rokicki i wielu innych mogliby dużo opowiadać. Nie mają czasu, ale tempo i rozmiar prac łatwo sobie wyobrazić. 4,000 m. kw. robót olejnych. Szmat pracy! I jeszcze jedno: nie tylko tempo i rozmiar. Tu w tej sali widać ten czynnik, którego nie zmierzysz metrami kwadratowymi robót olejnych, czy kubaturą gmachu. Widać entuzjazm pracy, zdany z poczucia tego, iż w tej sali partie robotnicze wyjdą zjednoczone, iż tu nastąpi wielki akt, który zakończy półwiekowe rozbitcie. Wi-

Tuwim dla mas-
w Z. S. R. R.

Nakładem „Prawdy” w popularnej bibliotece „Ogońka” („Płomyka”) w Moskwie ukazał się niedawno, w miesiącu wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej mały tomik — wybór wierszy Juliana Tuwima w tłumaczeniach m. in. Antokolskiego, Asiejewa, Selwińskiego i Simonowa, z przedmową Marka Żiwowa. Obrzyliśmy nakład tego zbiorku, 150.000 egzemplarzy. daje rękojmię, że słowa naszego poety dotrą do najszerszych rzesz czytelnicych Związku Radzieckiego. Oto doskonały przykład umiejętnego wykonywania zasad wymiany kulturalnej pomiędzy zaprzyjaźnionymi narodami Polski i ZSRR.

Oczywiście ze względu na szczupłe ramy, dobór wierszy musiał być nieco przypadkowy, w bardzo wąskich ramach trudno było dać wszystko, co by reprezentowało właściwie twórczość Tuwima, widać jednak, że redaktor starał się uwzględnić wszystkie jej fazy, może ze zbyt dużą przewagą wierszy z okresu pierwszego, które sam autor w „Wyborze” podał bardzo skrupulatnej selekcji. Przy końcu tomiku podano kilka przykładów wierszy dla dzieci — pokazując w ten sposób czytelnikowi szeroką skalę rodzajów poetyckich uprawianych przez Tuwima...

„Wiersze” Tuwima, wydane przez wydawnictwo „Prawda”, stanowią dowód dobrze pojętego sposobu zaciśnienia polsko-radzieckich stosunków kulturalnych.

(„Kuznica” nr. 51 (172))

**CHCESZ REGULARNIE
OTRZYMYWAĆ GAZETĘ
WPLACAJ PUNKTUALNIE
PRENUMERATĘ!**

„Wąskotaśmowcy” łódzcy
nakręcają film z Kongresu

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Klubu Filmowców Wąskotaśmowców, niezależnie od wysłania depeszy gratulacyjnej, delegował specjalną ekipę filmową, celem dokonania zdjęć z przebiegu historycznego wydarzenia, jakim będzie Kongres Zjednoczenia obu bratnich partii robotniczych.

Na czele ekipy wyposażonej w najnowocześniejszą aparaturę filmową stoją prezes Zarządu Głównego, Edward Kowalski, i prezes techniczny Karol W. Kasper.

Film natychmiast po wykonaniu zostanie przekazany do użytku świetlic robotniczych i organizacji społecznych i politycznych.

H. N.

**Socjalizm — to najtrwalszy fundament
niepodległości Polski**

J. P. Vernant

„Nic z tego, co się u was dzieje, nie jest nam obce”

Francuz — o wielkim polskim wydarzeniu

J. P. Vernant, znany publicysta francuski, który jest stałym korespondentem Agencji Publicystycznej „Czytelnika” w Paryżu, pisze o znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego dla francuskiego ruchu demokratycznego.

Więzy między Polską i Francją są zbyt ścisłe, abyśmy nie rozumieli, że los nasz jako ludzi i Francuzów — rozgrywa się w równej mierze w Warszawie, jak i w Paryżu. I zapłaćmy dostatecznie, żeby to zrozumieć!

Francja zapłaciła drogę za błędy i zbrodnie polskiej polityki „pułkowników”, której germanofilskie intryki przeszkodziły powstanie pokojowego bloku przeciw hitleryzmowi. I na odwrót — lud polski zapłacił drogę za błędy i zbrodnie dyplomacji francuskiej, która po pierwszej wojnie światowej chciała we wskrzeszeniu Polski widzieć tylko bazę wypadową do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Antysowiecizm rządu francuskiego, oraz flirt przywódców polskich z faszystycznym doprowadziły w równej mierze oba nasze kraje do wojny, inwazji i klęski.

Z poczucia naszej wspólnej odpowiedzialności za wspólne nieszczęścia rodzi się u Francuzów zrozumienie, że nic z tego, co się dzieje w Polsce, nie jest im obce.

Przypadek chce, że piszę ten artykuł w dzień czwartej rocznicy paktu francusko-radzieckiego. Pakt został podpisany nazajutrz po wyzwoleniu w atmosferze powszechnego entuzjazmu. Było to w okresie, gdy gen. de Gaulle celebrował to „piękne i dobre przymierze, narzucone zarówno przez historię jak i geografii”. Niestety, te czasy minęły! „Piękne i dobre przymierze” zostało nie tylko zapomniane: zostało zdeptane; zaparto się go. Powoli dyplomacja francuska popadła na nowo w te same błędy, które doprowadziły nas do katastrofy.

Jakże odmienna sytuacja panuje w Polsce! Tu wszystko skierowane

jest na działalność pokojową, na odbudowę i uprzemysłowanie kraju. Każde zarządzenie, które w Polsce wzmacnia wpływ klasy robotniczej na rząd, które popycha naprzód gospodarkę krajową ku socjalizmowi, ukazuje się nam jako zwycięstwo pokoju, jako zwycięstwo wszystkich ludzi, jako NASZE zwycięstwo.

Dla nas Francuzów jedność organiczna proletariatu polskiego oznacza przede wszystkim to, że na scenie politycznej Warszawy nie powrócą nigdy widma meżów stanu, odpowiedzialnych za wojnę 1939 roku.

Tadeusz Breza

Zewsząd tematy wołają o pisarzy Buduje się z rozmachem nowe życie

Powstanie w Polsce jednej partii robotniczej, która weźmie na siebie pełną odpowiedzialność za odbudowę naszego kraju i za budowę naszego państwa socjalistycznego, ma dla całego naszego życia decydujące znaczenie. Pocznie się rodzić z jeszcze większym rozmachem nowe życie, wyrażające się w nowych formach, a jednocześnie wiele cech, w których lubował się stary świat — spadnie w cenie.

Człowiek pracy, zarówno proletariusz w zwykłym znaczeniu tego słowa, jak i tak zwany proletariusz w białym kołnierzyku, każdy pełnowartościowy człowiek, który żyje ze swojej pracy i który żyje swoją pracą — i to pracą, która ma cenę dla wszystkich — zajmie pierwsze miejsce

W wielkiej walce, która toczy się na całym świecie, socjalistyczne partie nie mogą uniknąć wyboru. Wybrały już wszędzie. Przykład Francji świadczy o tym, że gdy wybierają one antykomunizm, ukazują się za nimi straszna twarz faszystów i wojny. Socjalistyczna partia francuska zaparła się samej siebie i tym samym klasy robotniczej. Wybierając zaś jedność polskiej klasy robotniczej Polska Partia Socjalistyczna dała dowód swej dojrzałości. Przez wybór swój Polska Partia Socjalistyczna pozostaje wierna sobie samej, polskiej klasie robotniczej i sprawie socjalizmu. Przez wybór swój wzmocniła ona również na całym świecie front walki tych wszystkich, którzy walczą o pokój.

w tym nowym świecie i w tym nowym życiu. Jego potrzeby będą o wszystkim decydować. Jego obraz będzie przemawiał najsilniej do wyobraźni przyszłego człowieka.

Wystarczy chwilę pomyśleć o naszej przeszłości, aby pojąć ogrom zapowiadającej się zmiany i odczuć całą jej powagę i wartość.

Oto więc podstawowe elementy naszego jutra: ODBUDOWA, SOCJALIZM i PRACA — jedyną, która daje przywileje. Ale takie jutro samo nie spadnie nam z nieba. Należy je wypracować i wywalczyć. Od pomocy w tej walce nikt nie ma prawa się uchylać, komu myśl o takim jutrze jest bliska. A więc w tej samej mierze nie mogą się od niej uchylać przedstawiciele polskiej literatury, nierozdzielnie związanej ze sprawą sprawiedliwości i postępu.

W czym ma się wyrażać ta pomoc? W czyim artystycznym, świeżym i współczesnym z ducha, który by towarzyszył tej walce, obrazował jej przebieg i zdawał sprawę z jej rezultatów. Jeżeli by się jakiś pisarz od tego uchylał, dziwny byłby z niego artysta, którego oczy i umysł i serce mogły pozostać martwe w obliczu takich spraw.

W ten sposób towarzyszyć, obrazować, zdawać sprawę nie jest zadaniem łatwym. Z pewnością sztuka ma to do siebie, że w zasadzie łatwiej notuje nieduże zmiany, niż zmiany wielkie. Je-

lić przedstawiciele polskiej literatury, nierozdzielnie związanej ze sprawą sprawiedliwości i postępu.

W ten sposób towarzyszyć, obrazować, zdawać sprawę nie jest zadaniem łatwym. Z pewnością sztuka ma to do siebie, że w zasadzie łatwiej notuje nieduże zmiany, niż zmiany wielkie. Je-

lić przedstawiciele polskiej literatury, nierozdzielnie związanej ze sprawą sprawiedliwości i postępu.

W ten sposób towarzyszyć, obrazować, zdawać sprawę nie jest zadaniem łatwym. Z pewnością sztuka ma to do siebie, że w zasadzie łatwiej notuje nieduże zmiany, niż zmiany wielkie. Je-

Juniorzy przed egzaminem w Pradze

Trzeba częściej organizować spotkania międzynarodowe



Polski Związek Bokserski dąży konsekwentnie do odmłodzenia naszej reprezentacji państwowej. Przecież wszyscy dobrze wiemy, że starszy zawodnicy nie długo już będą mogli występować w reprezentacji. Nie ma bowiem wiecznych sportowców. Trzeba rozglądać się za młodszymi bokserami, którzy będą mogli zastąpić takich pięściarzy jak: Koleczyński i Szymura.

PZB organizuje już drugi mecz juniorów z reprezentacją Czechosłowacji. W sezonie letnim mieliśmy mecz piłkarski naszych juniorów. Trzeba takie spotkania organizować również i w innych gałęziach sportu: narciarstwo, pływanie, tenis, a przede wszystkim lekkoatletyka.

Jutro odbędzie się w Pradze mecz bokserski Polska — Czechosłowacja. Na ringu walczyć będą młodzi zawodnicy, którzy raz już wygrali zdecydowanie ze swymi praskimi kolegami we Wrocławiu. Zapewne i tym razem nasi młodzi pięściarze zdadzą celująco swój egzamin.

Do spotkania tego przywiązuemy wielkie znaczenie sportowe, przede wszystkim dlatego, że chcemy wiedzieć jak będą walczyć nasi młodzi reprezentanci i czy uczynili jakie postępy w porównaniu z poprzednim meczem we Wrocławiu.

Chodzi przede wszystkim o zdobyć jak największą rutynę przez tych, którzy w przyszłości będą reprezentowali boks polski w meczach oficjalnych. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że pięściarstwo w Polsce uczyniło ogromne postępy.

Oczywiście, że dosyć trudne są warunki prowadzenia treningów, ale z każdym miesiącem warunki się poprawiają i przybývają nowe sale i nowi instruktorzy.

Znacznie łatwiej skłócić dziś reprezentację juniorów niż zestawieć drużynę seniorów.

Wierzmy, że PZB nie tylko dbać będzie o uzyskanie jak najlepszych wyników na ringu, ale również potrafi dobrze wychowywać zawodni-

ków. Na stronę wychowawczą trzeba zwracać baczną uwagę, żeby nie dopuścić do zdemoralizowania zawodników, jak to często ma miejsce w innych gałęziach sportu polskiego.

Bokserzy nasi powinni podtrzymać stosunki sportowe nie tylko z juniorami Czechosłowacji. Trzeba zakontraktować spotkania z innymi zaprzyjaźnionymi państwami, bo im więcej będzie spotkań międzynarodowych, tym większą będziemy mieli gwarancję, że niebawem szeregi naszych pięściarzy wzmocnią się potężnie i w poszczególnych wagach znajdzie się po kilku równorzędnych kandydatów do reprezentacji Polski.

Zadeklarowano przeszło 5 milionów zł

na budowę hali sportowej w dniu Zjednoczenia Partii Robotniczych

Wczoraj wieczorem w Łodzi odbył się wielki wiec manifestacyjny sportowców łódzkich. Na wiec ten przybył z Warszawy delegat GUKF, Gutowski, który wygłosił obszerny referat na temat najaktualniejszych zagadnień dotyczących wychowania

fizycznego i sportu.

„Sport musi iść w parze z ogólnym ruchem życia politycznego w Polsce”. Sport powinien przestać być apolitycznym ruchem młodzieży.

Kluby sportowe i organizacje młodzieżowe powinny dążyć nie tylko do przyskiwania dobrych wyników sportowych, ale i do wychowania młodzieży w duchu obywatelskim. Dobry sportowiec powinien być pionierem w swojej pracy zawodowej i świecić przykładem innym.

Zgromadzeni, chcąc uczcić dzień Kongresu, zadeklarowali przeszło 5 milionów zł na budowę hali sportowej w Łodzi. Przewodniczącemu obradom dyr. Nonasowi złożono w gołtówce i czekach 440 tysięcy zł, pozostałe sumy wpłacone zostaną w 1949 r. Charakterystyczne było przemówienie boksera Bonikowskiego, który jako uczeń Państwowej Szkoły Technicznej zobowiązał się zorganizować mecz bokserski w swojej szkole na rzecz odbudowy hali.

Większe sumy zadeklarowały następujące organizacje: ŁOZPN — 1.700 tysięcy zł, ŁKS — 700 tys. zł, TUR — 150 tys., Zryw — 50 tys. ŁOZM — 200 tys. ŁOZB — 500 tys., ŁOZK — 250 tys., nauczyciele wychowania fizycznego i młodzież

szkolna — 800 tys. ŁOZHL — 150 tys., AZS — 50 tys., Związek Gimnastyków — 50 tys., Widzew — 400 tys., atleci „Gwardii” — 20 tys., lekkoatleci — 25 tys., tenisiści — 25 tys., pływakcy — 75 tys. zł.

Słowem wszystkie niemal związki okręgowe i niektóre kluby sportowe już spełniły swój obowiązek obywatelski. Te organizacje, które jeszcze nie zadeklarowały sum, mogą to uczynić w Wojew. Urzędzie Kultury Fizycznej przez okres 10 dni.

Na zakończenie wiecu uchwalono deklarację, w której sportowcy łódzcy zobowiązują się dolać wysiłku i starań na odcinku swojej pracy w zakresie kultury fizycznej do wydobycia jeszcze większych, niż to miało miejsce dotąd, wyników pracy w dążności do realizacji ideałów kultury fizycznej jak najściślej związanych i wynikających z teorii Marksa — Lenina.

POZNAŃSKIE MECH WYTM. MEBU
Meblostyl
 M. GRUZIŃSKI: SMA
 ŁÓDŹ, ul. STALINA 69.
 MEBLE stałymi! Sypialnie na raty, wpłata 50%. Szafy, biblioteki, kredensy orzechowa, kucheźne — najwikczy wybór. (K 20)

SIWE WŁOSY
 odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie plynu p. n.
ODSIWIACZ HENNINA
 zatwierdz. przez Min. Zdrowia.
 Wyrób: Labor. „Lanovit”, Warszawa, Marszałkowska 72.
 Sprzedaż w drogeriach i perfumeriach. (K. 855)

namjum Łęczyca), piórkowa: Czerwiński (Gimnazjum Łęczyca) wygrał na punkty z Kłocianem (DKS Aleksandrów), piórkowa Kamiński („Eawelna”) wygrał v. o. wobec niestawienia się Durki („Tramwajarz”), lekka: Wasik („Energetyka”) przegrał przez k.o. w I r. z Rosłakiem („Tramw.”), lekka: Pośpiech („Energetyka”) wygrał na punkty z Anterakiem („Filmowiec”), pół średnia: Lubelski (ŁKS) pokonał na punkty Wojtko („Filmowiec”), średnia: Piórkowski („Energetyka”) wygrał na punkty z Janiszewskim („Eawelna”).

Przed zawodami o puchar Tatr

Na narciarskim obozie kondycyjnym dla najlepszych narciarzy polskich przebywa obecnie 35 zawodników. Brak jeszcze narciarzy, którzy przebywają na studiach oraz 10-osobowej grupy kobiet.

Ze znanych zawodników nie ma jeszcze Dziędzica, Kozaka, Józefa Maruszki i Kapiela.

Eliminacja i ustalenie listy zawodników, którzy wystąpią jako reprezentanci barw polskich na międzynarodowych zawodach narciarskich o „Puchar Tatr” odbędzie się pod koniec grudnia br.

Z pólórk najlepszych narciarzy wyłoniona zostanie 16-osobowa grupa seniorów, 10-osobowa zawodniczek i 10-osobowa juniorów, które przebywać będą na obozie od 1 stycznia do dnia zawodów.

Głazewska i Przyborowski na obozie łyżwiarskim

Staraniem GUKF zorganizowano w Karpaczu oboz kondycyjny dla młodych łyżwiarzy polski.

Na obóz ten powołano z Łodzi Jadwigę Głazewską ze Zrywu i Przyborowskiego, których wyjazd nastąpi 30 bm. Na obozie tym przebywać będzie 11 zawodniczek i 24 zawodników z całej Polski.

Na kierownika obozu został powołany wielokrotny mistrz Polski Kalbarczyk Janusz. Obóz trwać będzie dwa tygodnie, a na zakończenie odbędą się łyżwiarskie Mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej i figurowej na rok 1949.

Równocześnie z obozem dla szybkojeżdźcy został zorganizowany oboz kondycyjny jazdy figurowej w Krynicy, w czasie od 28.12 48 r. do 12.1. 1949 r., na który między innymi powołano Stanisławskiego z WKS Legia, Laniewska Barbara, Dąbrowską Jadwigę, Koszorka Henryka i Owczarka z WTL oraz Złajówą, Szreterową, Rałkównę, Groberts, Sołkę i Stanczyńską Józefę z Śląsko-Dąbrowskiego Okr. Zw. Łódź, Katowice.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
BIURO SPRZEDAŻY FARB I LAKIERÓW
 GLIWICE — ul. Kościuszki 25

POLECA
 z dostaw zagranicznych w dowolnych ilościach

GRUNTY - NITRO
LAKIERY - NITRO
ROZPUSZCZALNIKI - NITRO
EMALIE - NITRO
EMALIE SYNTETYCZNE
FARBY ANTYKOROZYJNE

Sprzedaż we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego. (K. 854)

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

PAMIĘTNIK (115) PANI HANKI

POWIĘŚĆ

W tych rzeczach nie może być porównań. Po prostu, albo się coś przyjmuje albo nie. Wszelkie argumenty i racje muszą tu milieć... Podniósł na mnie oczy i po krótkiej pauzie rzekł dobitnie: — Czy godzi się pani zostać moją żoną? Powiedział to tonem tak suchym, że niemal ostrym. Mój Boże! Ileż dziewcząt, ile kobiet byłoby szczęśliwych, gdyby mogło usłyszeć podobne pytanie. Jestem przekonana, że niewiele znalazłoby się takich, które by odpowiedziały odmownie. Zapewne, gminne pochodzenie tego człowieka mogło doń zrażać. Jego nazwisko również nie należało do przyjemnych. Ale cóż to za wspaniały mężczyzna. Żonę swoją na pewno uczyniłby swoim bóstwem. Przez całe życie odczuwałaby wokół siebie tę jego bezpieczną siłę mądrą, śmiałą i posłuszną. Posłuszną wyłącznie jej. Tak mało znałam go lecz w tych rzeczach sam instykt przemawia. Wiedziałam, że nie ma w nim nic banalnego, nic taniego nic, co by nie było napełnione treścią. Jego charakter musi być taki, jak jego bary i mięśnie... Powoli zapalił papierosa, a ja myślałam: — Czym jestem naprawdę? Ile jestem warta? Czy nie za mało szanuje siebie? Bo muszę przecież reprezentować jakieś istotne, jakieś głębokie walory, jeżeli z taką łatwością zdobywam uczucia takich męż-

czyn. Takich, jak on, jak Jacek, czy Robert. Przecież ci ludzie nie pragnęliby mnie tak bardzo, gdyby im chodziło tylko o moją urodę. Niech mi tysiąc razy powtarzają zawistne przyjaćiółki, że całe moje powodzenie opiera się wyłącznie na mojej urodzie — nie uwierzę im! Zgodzę się, jeżeli chodzi o istoty tak płytkie, jak Toto. (Choć i tak niezapewnić! Toto również ocenia moje wartości wewnętrzne). Ale ci, mądrzy mężczyźni, oni dostrzegają zalety mojej duszy. I dlatego takim wzruszeniem mnie napełnia każdy hołd, taki jak ten. Tak zamyśliłam się, że aż drgnęłam, gdy odezwał się znowu: — Podobno mężczyźni w takich wypadkach proszą o nieudzielanie od razu odpowiedzi. Ja jednak nie umiem i nie lubię się łudzić. Wolę najgorszą prawdę od najpiękniejszych mrzonek. A ponieważ wiem, że w podobnych sprawach albo od razu serce przemawia, albo nie przemówi już nigdy, więc proszę panią, by zechciała mi odpowiedzieć zaraz. I jak to było ładnie z jego strony, że niczego mi nie obiecywał, niczym nie starał się mnie zjednać, niczym pociągnąć, ani nawet zachęcić. Całkiem po prostu przyszedł i zapytał, czy go chcę. Zapytał, chociaż sam rozumiał, że ma jedną szansę na tysiąc. Cóż mogłam począć...? Tak przykro mi było wydobyć z siebie odmowę. Zapłacić mu za jego uczucie chłodnym „nie ... Powiedziałam po chwili milczenia: — Mój drogi panie. Jestem naprawdę wzruszona... Gdybym wyznane pańskie usłyszała wtedy, gdy jeszcze byłam wolna, kto wie, czy nie uważałabym tego za szczęście. W zupełności doceniam pana wartość. Muszę panu powiedzieć, że niewielu udało mi się w życiu spotkać ludzi, dla których tak wiele chciałabym żyć przyjaźni i szacunku... Zresztą pod każdym względem zasługuje pan na najlepszy los.

Ja jednak mam męża. Mam męża, z którym wiązałam nie tylko przysięgi złożone przed ołtarzem, lecz i miłość i przywiązanie... — Rozumiem — głos mu się załamał. — Jest pani szczęśliwa... Wiedziałem to zresztą... Potrząsnęłam przecząco głową i uśmiechnęłam się boleśnie: — Nie jest to równoznaczne z tym, co powiedziałam. Kochać kogoś i zachować dlań wierność, nie zawsze jest szczęściem. Podniósł na mnie zaniepokojony wzrok. Nie wymówił ani słowa, lecz wiedziałam co myśli. Wiedziałam, co daje mi do zrozumienia: że w każdej chwili gotów jest stanąć w mojej obronie, przyjąć mi z pomocą, zostać moim mężem, choćbym go nie kochała. Opanował się jednak, wstał i powiedział: — Przepraszam panią za to najście. Nigdy bym się na nie nie zdobył, gdyby nie konieczność wewnętrzna, która mnie do tego zmusiła... Zawahał się i dodał: — I dziękuję pani za szczerość. Dziękuję za to, że jest pani taką... jaką sobie panią wyobrażałem i jaką będę mógł... Nie dokończył. Ukłonił się nisko i niezgrabnie, ledwie dotknął ustami mojej ręki i wyszedł. Nacisnęłam dzwonek i słyszałam jeszcze, jak w przedpokoju Józef otwierał mu drzwi. Wieczorem przyniesiono mi ogromny kosz kwiatów bez żadnej kartki. Gdy już położyłam się do łóżka, nie mogłam czytać. Wreszcie rozplakałam się. Jacek, który przyszedł powiedzieć mi dobranoc, zapytał, czy nie spotkało mnie coś przykrego. Jakże on nic o mnie nie wie! Jakże on mnie nie rozumie! Wydał mi się pospolity i ślaby. Mam zupełnie rozstrojone nerwy. (D. c. n.)

KLEJE

MALARSKIE „Strem“ cena hurt. za 1 kg 244 zł
 „Olawa“ „ 236 zł
 do DRZEWA „Kazeinowy 416“ „ 476 zł
 „Kazeinowy 516“ „ 444 zł
 „Celezeol“ „ 236 zł
 do PAPIERU Dekstrynowe
 DHL, DHB, DK „ 148 zł
 do PASÓW SKÓRZANYCH „ 416 zł

hurtowo sprzedaje

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego
ODDZIAŁ w ŁODZI — ul. ŻWIRKI Nr 11

Sprzedaz detaliczna w sklepach własnych:
ul. Piotrkowska 67, Piotrkowska 97, Jaracza 10
oraz we wszystkich sklepach branżowych.
(K. 856)

LEKARZE

Dr TEMPSKI specjalista, wenerologiczne, skórne, włośń, moczopięciowe, Piotrkowska Nr 114. (K. 74)
 Dr MAJEWSKI — choroby kobiece, weneryczne, Legionów 3, m. 1. Telefon 216-82. (K. 79)
 Dr BALICKA. Choroby skórno-wenerologiczne. Sienkiewicza 52 telefon 132-75. 4-6. (K. 246)
 Dr PIESKOW — nerwowe, weneryczne, elektrowstrząsy. 3-5. Zawadzka 6. (K. 65)
 Dr MIECZYSLAW KOWALSKI — choroby skórno-wenerologiczne, skórnych. Al. 1 Maja 3. (K. 71)
 Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszeria. — Przyjmuje 2-6. Piotrkowska 33. (K. 80)
 Dr HEYKO-POREBSKI Jan, choroby skórno-wenerologiczne. Brzeźna 6, tel. 153-16, 6-7. (K. 250)
 Dr MARKIEWICZ GUSTAW wenerologiczne, skórne — ul. Piotrkowska nr 109/8, tel. 138-32. (K. 77)
 LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady zastrzyki, dentystryka. Analizy. Piotrkowska nr 3. (K. 67)
 Dr CHYLEWSKI specjalista, wenerologiczne, skórne, włośń, 4-5, Piotrkowska 164. (11424 p)
 Dr REICHER — specjalista wenerologiczne, skórne, pętlowiz (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (K. 78)
 Dr ZATURMAN specjalista: skórno-wenerologiczne 8-10, 5-7. Narutowicza 2. (K. 75)
 Dr KUDREWICZ, specjalista: wenerologiczne, skórne, 8-9, 4-6. Piotrkowska 106. (K. 72)

LEKARZE DENTYŚCI

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium szluczkowych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (K. 70)
 GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a. (K. 634)

KUPNO I SPRZEDAŻ

FILCE, krótkie na drzewie, drewniane, wieszakowe, polecia fród-miejska 44 (za Gdańską). (K. 228)
 WARSZAWSKA Wytwórnia Cu. krów polecia w wielkim wyborze cukierki święteczne (chocinkowe i gwiazdkowe). Dla żłobków i przedszkoli udzielamy 10 procent rabatu. Łódź, Wschodnia 33, telefon 154-95. (K. 194)

Wieczne pióra

SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (K. 337)

Na Gwiazdkę jako bardzo przyjemny upominek
POLECA
PRACOWNIA „WANDA“
 ŁÓDŹ, ul. NARUTOWICZA Nr 1, tel. 112-35
 najnowsze modne fasony damskie **KAPELUSZY**
 (K. 858)

GUZIKI różnego rodzaju polecia; Wytwórnia Guzików „Roka“ Katowice, Kościuszki 68. (K. 861)

UMEBLOWANIE nowoczesne całego mieszkania zakupi okazjonalnie przyjezdnie małżeństwo, pośredniczy wykluczeni, wiadomość tel. 116-28, godz. 10-13 i 15-18. (12101 p)

SREBRNO ZŁOTO, ZŁOM KUPUJEMY „WARYS“
 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 37.
 (K. 312)

KOMPLET NOWOCZESNYCH MASZYN do produkcji skrzyń, z piłami rozdzielnymi „Bollender's“ natchmiast sprzedam. Oferty — „PAR“ Kraków, Rynek Główny 45 dla „Skrzynianina“. (K. 874)

PLATYNY i igły 3/4 fejn do rund maszyny Terrota kupię. Tel. 180-85. (12151 p)

MASZYNA saneczkowa 9 do sprzedania. Pryncypalna 59. (12139 p)

SZPULMASZYNĘ na chodzie kupię. Tel. 180-85. (12153 p)

SPRZEDAM bryczkę ogumiona, chromo angielstele i krakowskie. Pielżyńskiego 14, Krawczyk. (12160 p)

SPRZEDAM plankę, dwie duże wagi decymalne, biurko amerykańskie, piec stalobalony. Wiadomość: Jurgas, ul. Daszyńskiego 83. (12166 p)

KUPIĘ wille blisko tramwaju może być niewykonalna lub pięć. Oferty pod „Willa“ Biuro Ogłoszeń PAP — Piotrkowska 133. (K. 885)

DKW póltonowy w b. dobrym stanie natchmiast do sprzedania. Wiadomość Feliks Zaborowski, Łódź, Przedzabłana 42/33. (11692 g)

SPRZEDAM roczną rolwagą na resorach i łożyskach rolkowych. Tel. 152-22. (12189 p)

Za duża głowa



— „Gdybym tylko
 Przeczyła pani,
 Miałeżby głowę
 Miał, to na niej

Wyraźniejsze
 Było wzięcia
 „Wnioślenie“

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK“
 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-33 i 123-34
 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-19
 Zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, tel. 125-64
 Sekretarz redakcji codziennie od godz. 10-12, telefon 209-02
 Kierownik działu miejskiego od godz. 9-11, telefon 125-64
 Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95
 Redakcja rekwizytów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

BIURO OGŁOSZEŃ: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5486
 Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (halo) Piotrkowska 198

DZIAŁ PRENUMERAT: ul. Piotrkowska 52 i Piotrkowska 96 — sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.
 Opiata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,—
 z przesyłką pocztową zł 135,—
 z dostarczeniem do domu zł 170,—
 Konto P. K. O. Nr VII-557 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“ Łódź, ul. Żwirki Nr 2

Rok założenia 1899

SKŁADY TOWAROWE „WARRANT“

SPÓŁKA AKCYJNA w ŁODZI

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 56
Telefon 203.98 i 223.76

Oddział w GDYNI, ul. DERDOWSKIEGO Nr 7
Telefon 27.22

MAGAZYNOWANIE,
 EKSPEDYCJA, CLENIE,
 UBEZPIECZENIE, INKASO.
 FACHOWY WYDZIAŁ KONTROLI
 i EKSPEDYCJI BAWELNY i WEŁNY.
 (K. 851)

Sygnatura: Km XV/237/48

OBWIESZCZENIE o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru XV, Zygmunt Łożeran, mający kancelarię w Łodzi, przy ul. Żwirki Nr 26 na podstawie art. 602 k. p. c. po daje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1948 r. o godzinie 12 rano w Łodzi, ul. Kąt na Nr 54 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Józefa Szadkowskiego, składających się z 2 (dwóch) kanap, zegara, radiodiodbiernika, dwóch wag dziesiętnych (suchyl nych), maszyny elektrycznej do krajania i mieszania mięsa oraz innych ruchomości — oszacowana na łączną sumę zł 238.700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 11. 12. 1948 r. Komornik (—) Z. Łożeran. (K. 888)

DNIA 14 bm. w godzinach rannych zgubiono w tramwaju Nr 15/6 zegarek damski. Uczniwego znalazcę proszę o zwrot, Ozerkowska 58-8. (12170)

ZGUBIONO leg. wydaną przez Państwową Szkołę Techniczno-Przemysłową na nazwisko Rządziński Jan. (12173 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierpszewice. Nazwisko Stańdo Józef zam. Lubochnia Dworska. (11699 g)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RCU — Skierpszewice. Nazwisko Ziętek Michał zam. Glinik. (11693 g)

ZGUBIONO dowód akademicki Nr 245 na nazwisko Kalkuski Bogusław. (12156 p)

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Skierpszewice na nazwisko Kasłński Tadeusz. (11975 s)

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej — Łódź na nazwisko Klepaczek Eugeniusz. (11974 s)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Szczególniak Stanisław. (K. 899)

ZGUBIONO leg. BP Uniwersytetu Łódzkiego na nazwisko Bartczak Stanisław. (K. 901)

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe wyd. przez Zarząd Miejski w Łęczycy, Rytczak Marian. (K. 904)

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pawłowski Władysław. (K. 905)

ZAGUBIONO leg. tramwajową na listopad Czerkawska Gertruda, Kroczyńska 18. (K. 906)

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 63 na imię Jazanowej Zofii. Białogard, ul. Bieruta 10-11. (K. 907)

ROZNE

ZDJEŃCIA legitymacyjne (retuszowane) w tym samym dniu, Piotrkowska 117 (K. 417)

PIEKNE, szybko wykonuje fotografie zakładowe i amatorskie. Nawrot 1. (K. 561)

RADIOAPARATY — lampy wszelkich typów naprawiamy szybko, tanio, fachowo (30 lat praktyki) — Kilińskiego 10. (K. 735)

BRZYCZESY specjalnie wykonuje krawiec z Warszawy, Piotrkowska 176-12. (K. 887)

PLAN „SW“ ZAGINAŁ

(18)



Zebrał pod drzwiami słyszał szum wody i spoglądał na siebie pytająco. Nagle z pod drzwi poczęła wydobywać się para, a potem zrzuci wąskim, późniejszemu coraz szerszym strumieniem spłynęła się woda.



Czy z zemsty chce nam zalać dom? — mówi między sobą lokatorzy. Ale oto nadbiegł dozorca słyszcz z pękciem wytrychów i zważywał zabrał się do otwierania drzwi.



Gdy tylko drzwi ustąpiły, wszyscy wpadli do łazienki, ale zatrzymali się, gdyż kłębki parzy nie pozwalały im widzieć. Począto szukać po omacku, ale Agapita nigdzie nie było.



— Jest! Jest! Leży w wannie! — Utopił się! — krzyknęła nagle jedna z kobiet niestęrycznie. Rzuciono się ku wannie. Istotnie, w wodzie rozpoznałono jakiś kształt ludzki, skryty zupełnie pod jej powierzchnią, w której pływają tylko smętnie kapelusze Agapita.